Nr. 207. Dnia 28 lipca. Czwartek. Dnia 16 (28) lipca 1892 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Inocentego.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 6.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 20 w.	Poniedz.: Piotra w Okow.
Piątek Marty i Serafiny.	Zachód „ „ 8-ej „ 5.	Zachód „ „ 8 „ 59 r.	Wtorek: N. P. M. Anielskiej.
Sobota Donatylli M.	Długość dnia godzin 15 „ 59.	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 10 (st. 4 c. 6).	Środa: Znal. św. Szczep.
Niedziela: Ignacego L.	Ubyło „ „ — „ 44.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10°.	Czwartek: Dominika Wyz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 512.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Świętomira; jutro Cierpisława.

Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia blacharzy. (Mieszkanie p. o. starszego, Marjensztadt 11—5 po południu.)— Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Zabawy: Zabawa muzyczno-kwiatowa na dochód domu noclegowego na Pradze. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Sulamita czyli córka Jerozolimy";— Wodewil (przy ulicy Nowy-Świat): dziś „Keraban uparty", czyli „Podróż naokoło morza Czarnego";—Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Incognito". (8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Wicek i Wacek"; jutro „Nasze anioły";— Nowy: dziś „Ptasznik z Tyrolu" (z udziałem pań: Janiny Babińskiej i Marji Grassówny); jutro „Dziecko szczęścia". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 218 rs. 96 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wnioski stowarzyszonych.

Na nadchodzącem ogólnem zebraniu dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, którego posiedzenia rozpoczynają się w d. 1-ym sierpnia r. b., przejrzane zostaną następujące wnioski stowarzyszonych:

1) Wyświadczenie wszelkich możliwych dogodności przy zwalnianiach, segregacjach i t. p. ziemianom, pragnącym parcelować majątki.

2) Uskutecznienie spłaty częściowej pożyczki Towarzystwa, przy pomocy Banku włościańskiego, gotówką lub listami zastawnemi nominalnej wartości.

3) Komunikowanie stowarzyszonym uchwał każdego ogólnego zebrania.

4) Oznaczenie *minimum* amortyzacji na 1 proc. w razie dojścia do skutku listów bezserjowych.

5) Rozpatrzenie przez władze Towarzystwa przyczyn upadku kredytu rolnego.

6) Zmniejszenie stopy procentowej od pożyczek.

7) Traktowanie konwersji listów zastawnych zgodnie z duchem ustawy, t. j. jako operacji od hipotecznej przemiany pożyczek niezależnej.

8) Wprowadzenie konwersji przed dokonaniem poszczególnych formalności hypotecznych, przejścia dóbr w nowy okres umorzenia.

9) Pokrycie kosztów konwersji z obecnie swobodnych funduszów Towarzystwa, oraz z nadmiaru funduszu rezerwowego.

10) Dostosowanie funduszu rezerwowego do prawdziwego wymagania ustawy.

11) Przejrzenie przepisów o podziale kraju na oddziały taryfowe, z uwzględnieniem tych nowych przyczyn, które na zmianę granic wpłynąć mogą.

12) Treściwe redagowanie w gazetach ogłoszeń o sprzedażach, a to celem zmniejszenia kosztów obciążających stowarzyszonych, zalegających w opłacie rat.

13) Zmiana manipulacji przy wystawianiu dóbr na sprzedaż, w ten mianowicie sposób, ażeby zaniechano wyjmowania kosztownych wykazów hypotecznych, lecz wymagane z hypotek wiadomości osiągano drogą informacji, podobnie jak to się praktykuje przy formowaniu list wyborczych.

14) Zbadanie i dokładne opisanie pogłębia i głębia majątków ziemskich.

15) Zaprowadzenie większej jawności w działaniach i zebraniach władz Towarzystwa.

16) Ograniczenie funduszu rezerwowego, a to z powodu, że wypłatność opiera się na innych funduszach, w posiadaniu instytucji będących, oraz na solidarnej odpowiedzialności stowarzyszonych.

17) Udzielanie stowarzyszonym całości lub odpowiedniej części z przypadącego na nich udziału, w kapitale rezerwowym, po zaspokojeniu całkowicie, albo częściowo długu zaciągniętego.

18) Uregulowanie kwestji mnożnika przy udzielaniu pożyczek.

19) Utworzenie w kraju naszym Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, opartego na wzajemnem poręczeniu strat.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dotychczas wszystkie fundusze, otrzymywane z kar, wymierzanych w drodze administracyjnej za wykroczenia meldunkowe i sanitarne, szły na powiększenie funduszu więziennego; obecnie ma w tym względzie nastąpić zmiana i tylko 30% będzie dołączane do pomienionego funduszu, a 70% ma się składać na t. zw. fundusz sanitarny, z którego podług orzeczenia władzy ma się czerpać odpowiednie sumy na urządzenia i środki, zabezpieczające zdrowotność publiczną.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozkaz p. ministra komunikacyj z powodu ogłoszonego w tych dniach rozporządzenia o nadaniu praw służby państwowej dyrektorom kolei. W rozkazie tym wspomniano o wydaniu „Instrukcji dla dyrektorów kolei prywatnych", której trzymać się winni przy pełnieniu swoich obowiązków. Zalecając gorliwość przyszłym urzędnikom państwowym, p. minister komunikacyj powiada pomiędzy innemi: „Zachowując normalny stosunek podwładności wobec zarządów kolei, lecz nabywając jednocześnie prawa bezpośredniego zwracania się do ministerjum komunikacyj w kwestjach, związanych ze swem stanowiskiem, dyrektorowie stają się wobec rządu bezpośrednio odpowiedzialnymi za należyty stan linji oraz za prawidłowość i bezpieczeństwo ruchu."

= Dowiadujemy się z pewnego źródła, że budowa nowych gmachów stacyjnych na kolei łódzkiej, a mianowicie w Koluszkach i w samej Łodzi w za-

11)

ŁADUNEK PALMOWEGO OLEJU.

Z cyklu: „Z dalekich lądów".

(Dalszy ciąg.)

Słowa te padły, jak płomienne zarzewie w zimną wodę. W jednej chwili ze wszystkich piersi buchnął okrzyk:

— *Viva Cuba*! Viva Don Esteban Feranda!—brzękły bandurje i zagruchotały maraki.

Nazajutrz, około dziewiątej z rana, mr. Dawid Edgerley, nakrywszy popielatym kaskiem swe wiecznie mokre włosy, wyszedł z faktorji i skierował się w stronę rządowego domu.

Szedł on tam zobaczyć się z don Bernardem Olivarezem, i przez całą drogę dręczyły go czarne przeczucia, że idzie na próżno, i że wypadnie mu może dwa, a może i trzy razy odbyć tę samą drogę, za każdym razem przy coraz wyższej temperaturze. Że zaś Dawid Edgerley zaczyna się pocić już o godzinie siódmej z rana, a dziś, z jemu tylko wiadomych powodów, potniał jeszcze przed wschodem słońca, mógł więc śmiało liczyć na kąpiel bez wanny — bardzo dla niego zresztą pożyteczną—około południa.

Don Bernardo Olivarez był nader ważną osobistością na wyspie. Pełnił on obowiązki urzędnika komory celnej, pocztmistrza i administratora rządowych krumanów (robotników), pobierał pensję do tych trzech urzędów przywiązaną, i zapewne wskutek tego był najczęściej zajęty sprawami *Aduany* dla tych, którzy potrzebowali wyprawić swoje listy, a sprawami poczty dla tych, którym chodziło o oclenie ich towarów. Co się zaś tyczy robotników i ich nadzorców, to i ci musieli wierzyć, że nie było na świecie bardziej zapracowanego pocztmistrza i celnika, gdyż na załatwienie ich potrzeb nadzwyczajny ten człowiek nigdy nie miał czasu.

Czarne przeczucia Dawida Edgerley były zatem więcej niż uzasadnione; lecz los okazał się dla niego łaskawym o tyle, że po bezskutecznem poszukiwaniu don Bernarda w *Consejo de Vecinnos* (Radzie municypalnej), zkąd jakoby mąż ten miał był przed kilku zaledwie minutami udać się na pocztę, i po równie bezskutecznym szturmie do zamkniętych szczelnie drzwi tego przybytku, podszepnął mu zajrzeć do tylnego pokoju rządowego domu, wbrew radom stojącego na werendzie policjanta, który zapewniał go, że don Bernardo zajęty jest właśnie miesięczną wypłatą ludzi.

Pokój ten nie miał żadnej oficjalnej nazwy.—Był dosyć ciemny; naprzód z powodu rosnących tuż pod jego oknami rozłożystych hibiskusów, a powtóre z powodu nigdy nie mytych okien, i zepsutej u jednego połowy drewnianej, zielonej żaluzji, która jakoś przed czterema laty tak się raz silnie zatrzasnęła, że się już potem wcale otworzyć nie chciała, a raczej nikt się o zwalczenie jej oporu nie postarał... W ogóle duchy przedsiębiorczości i energji nie należały nigdy do domowych bóstw rządowego gmachu na wyspie Fernando Poó.

Wilgoć panowała tu wielka i chłodna, co, w połączeniu z mętnem zielonawem światłem, ścianami malowanemi w dolnej części na blado-żółto, a w górnej na blado-zielono, z czarną od brudu i spróchniałą podłogą i z wyziewami stęchlizny, wytwarzało w tym pokoju atmosferę trupiarni.

Pomimo to, a może właśnie dla tego swego chłodu i odosobnienia, był on ulubionem miejscem schronienia urzędników, którzy, jak tylko mogli, wyrywali się tu na szklankę piwa, pogawędkę lub drzemkę.

Stale przesiadywał w nim tylko sekretarz sędziego municypalnego, don Esteban Ferrondo, który pod nieuszkodzonem oknem miał swój stolik i pisał przy nim dnie całe, odrabiając wszystko, co mu pan sędzia za siebie i za swoich przyjaciół odrabiać polecił.

Pierwszym przedmiotem, na jaki padły blade oczy Dawida Edgerleya, zajrzawszy do wnętrza tego przyjemnego ustronia, był don Bernardo Olivarez we własnej osobie, siedzący, a raczej rozłożony, w wyplatanym, madeoskim fotelu, z nogą jedną wyciągniętą na sąsiedniem krześle, a drugą bosą i spoczywającą na zgiętych kolanach murzynka, który przed nim na ziemi przykucnął.

Don Bernardo Olivarez, już z samego przyrodzenia, dosyć miejsca w przestrzeni zajmował, był bowiem bardzo otyły i bardzo wysokiego wzrostu; w rzeczywistości jednak zajmował go dwa razy więcej, bo miał taką naturę, że kończyn swoich nigdy w skupieniu utrzymać nie mógł, lecz rozrzucał je jak mógł najdalej, częstokroć ku wielkiej niewygodzie swoich sąsiadów.

I teraz też, potężną swą prawicę, w której trzymał cieniutką cygaretkę, przez poręcz fotelu przerzuciwszy, ku środkowi pokoju wystawił, w drugiej zaś ręce, wyciągniętej na długość ramienia, dzierżył szklankę piwa, het, na drugim rogu stołu postawioną.

Przez porównanie, siedzący naprzeciwko niego sędzia municypalny, niski, szczuplutki, młody brunecik, o rysach tak postrzępionych przez ospę, jakby je mole pogryzły, zdawał się doprowadzonym do minimum ekstraktem ludzkiej postaci; drugi zaś jego towarzysz, notarjusz, sztywny i wyprostowany, wyglądał na żaka pod wzrokiem profesora.

Wszyscy pili piwo i zagryzali je chlebem, maczanym w stojącej na stole salaterce sałaty z pimientów.

(D. c. n.)

Hajota.

sadzie została już postanowioną. Koszt budowy wszystkich wskazanych przez inspekcję kolejową budowli, rozłożonych na przeciąg trzech lat, uczyni około 800,000 rs.

= Zauważono, że furmani zajmujący się przewozem pasażerów na mocy osobnego pozwolenia po traktach, gdzie nie kursują karety pocztowe, zazwyczaj przeładowują omnibusy i dyliżanse nadmierną ilością osób, oraz rzeczy, co oprócz męki dla koni, powoduje niebezpieczeństwo przewrócenia się wehikułu, a często przy przewozie towarów łatwo palnych, pożaru groźnego dla jadących; wreszcie warunki jazdy przy przepełnieniu mogą się okazać dla zdrowia podróżnych nader szkodliwe, powstał tedy zamiar nie wypuszczania za rogatki wszelkich wehikułów przeciążonych nadmierną liczbą osób lub rzeczy.

= Dalsze rewiry sanitarne, na które podzielono Warszawę, są następujące: 31) przestrzeń 47,175 sąż. kw.: Przedokopowa, Karolkowa, Wolska numery od 4—16 i 3—17, Nowokrochmalna 80—94 i 81—89; 32) 46,800 sąż. kw.: Grzybowska 47—49, Okopowa 8—24, Pańska 76—116, Żelazna 47—61, Łucka 2—42, Wronia 13—39 i 22—42, Prosta 23—67 i 22—54; 33) 45,675 sąż. kw.: Prosta 2—20, Twarda 2—32, plac Grzybowski 10—16, Graniczna 1—3, Grzybowska 1—45, Ceglana 2—14 i 1—23, Waliców 1—11, i 2—18; 34) 37,800 sąż. kw.: Prosta 1—21, Twarda 9—35 i 32—52, Marjańska 1—11, Komitetowa 1—5, Ślizka 38—62 i 31—55, Sienna 38—70, Żelazna 26—42, Pańska 35—71 i 34—74; 35) 39,650 sąż. kw.: Marjańska 2—12, Komitetowa 2—4, Sosnowa 2—18, Chmielna 52—76, Wielka 9—51, Bagno 1—5, Grzybów 1—7, Pańska 2—32, Ślizka 2—36 i 1—29, Sienna 10—36 i 9—35, Złota 24—42 i 21—45; 36) 32,300 sąż. kw.: Bagno 2—10, Wielka 30—58, Chmielna 40—50, Marszałkowska 109—153, Królewska 37—51, Grzybów 2—8, Zielna 2—52, Próżna 1—9 i 2—14, Świętokrzyzka 46—52 39—43, Sienna 2—8 i 1—7, Złota 12—18 i 13—19; 37) 56,230 sąż. kw.: Pańska 73—109, Żelazna 20 i 21—23, Chmielna 75—91, Twarda 54—76 i 63—69, Sienna 72—84 i 77—93, plac Witkowskiego 2—8 1—13, Srebrna 2—11 i 1—13, Wronia 2—20 i 1—11, Miedziana 1—15 i 2—18; 38) 34,850 sąż. kw.: Twarda 37—59, Sienna 37—67, Sosnowa 1—13, Chmielna 78—138, Zelazna 25—31, Złota 44—78, i 47—81; 39) 43,200 sąż. kw.: Chmielna 39—73, Jerozolimska 86—88, Żelazna 18—20, Marszałkowska 103—107; 40) 36,950 sąż. kw.: Jerozolimska 115—117, wreszcie całe ulice: Filtrowa, Koszykowa, Raszyńska, Królewska droga, Radomska, Nowonowogrodzka i Daleka.

= Na pokrycie raty październikowej 1891-go r., Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy sprzedało w dniu wczorajszym nieruchomość nr. 173, przy ulicy Nowomiejskiej, obciążoną pożyczką nominalną rs. 8,000. Licytacja rozpoczęła się od sumy 12,000 przed rejentem Henrykiem Ciunkiewiczem. Dom nabył p. Antoni Ryszkowski za sumę rs. 13,612. Jest to ostatni dom zalegający w opłacie raty październikowej r. z. Ogółem za to półrocze sprzedano nieruchomości dziewięć, inne domy zaległości przed sprzedażą spłaciły.

= Profesor warszawskiego uniwersytetu rz. r. st. Czausow wyjechał do gub. smoleńskiej, prezes białostockiej komisji szosowej Michejew wyjechał z Warszawy, rz. r. st. Rudomino-Dusiepski wyjechał do Wilna, szambelan Najwyższego Dworu rz. r. st. Zaborowski przyjechał z zagranicy, członek izby sądowej rz. r. st. Lenc wyjechał do Bawarji.

= Biskup djecezji kujawsko-kaliskiej JE. ks. Aleksander Bereśniewicz wyjechał do gubernji grodzieńskiej.

= Na przytułki noclegowe.

W razie niepogody dzisiejszy koncert w Dolinie szwajcarskiej na dochód przytułków noclegowych odbędzie się w budynku cyrkowym, przerobionym na salę koncertową.

Zdaje się jednak. że aura nie będzie tak nielaskawą.

= Poświęcenie pomnika.

W dniu wczorajszym po odprawionem w kościele powązkowskim nabożeństwie nastąpiło poświęcenie pomnika, wzniesionego na cmentarzu dla przedwcześnie zgasłego utalentowanego muzyka i kompozytora, organisty kościoła Przemienienia Pańskiego, ś. p. Stanisława Deutschmana.

Podczas nabożeństwa chór amatorski pod kierunkiem p. Stefana Deutschmana (ojca) wykonał „Requiem" kompozycji tegoż, a przy grobie „Salve Regina".

Pomnik jest dziełem artysty-rzeźbiarza Gundelacha.

= Wystawa ogrodnicza.

W sprawie urządzeń wystawy ogrodniczej w Łodzi bawił przez kilka dni w naszem mieście członek miejscowego komitetu, p. Wizbek, i porozumiewał się z członkami zarządu Towarzystwa.

Oprócz 4-ch głównych oddziałów: będzie 5-ty, tak zwanej techniki ogrodowej, składający się z trzech konkursów, mianowicie:

1) Modele lub plany budowli ogrodowych, oraz szklarni już zbudowanych przez wystawcę; nagrody: medale wielki i mały srebrny.

2) Ogrodzenie, meble ogrodowe, ozdoby (posągi, wazy, groty itp.) nagrody: medale: wielki i mały srebrne oraz bronzowe.

3) Wszelkiego rodzaju narzędzia i przyrządy ogrodowe, jako to: przechowalnie owocowe, suszarnie, młynki do jabłek i do czyszczenia nasion, do zbierania owoców, doniczki itp.; nagrody: medale: wielki i mały srebrne oraz bronzowe.

= Nowa taryfa.

Projektowane przez XXXIV-ty ogólny zjazd przedstawicieli russkich kolei zaprowadzenie na wzór zagranicy tak zwanych *Rundreise* biletów na kolejach russkich i w Królestwie, z dniem dzisiejszym staje się faktem dokonanym.

Taryfa jest znacznie zniżona, o czem zawiadamiają szczegółowe afisze, porozlepiane na stacjach.

= Dla letników.

Dla dogodności osób licznie zamieszkałych podczas lata w Chotomowie, zarząd kolei nadwiślańskiej wydał rozporządzenie, aby w każdą niedzielę i święto, pociąg pocztowy nr. 1-szy, wychodzący z Warszawy do Mławy o godz. 10 m. 20 rano, zatrzymał się na 1 minutę na 98 wiorście, t. j. przy Chotomowie.

Przystanek ten urządzony będzie pomiędzy przystankiem Płudy a stacją Jabłonna.

= Nowe chorągwie.

W zgromadzeniu lakierników z inicjatywy p. Greczmajera powstała myśl sprawienia dwóch nowych chorągwi cechowych majstrowskiej i czeladniczej.

Koszt sprawienia nowych chorągwi wyniesie około 800 rs.

Celem zebrania funduszu, oraz omówienia sprawy, zwołaną zostanie wkrótce sesja nadzwyczajna.

Zgromadzenie posiada tak zniszczone chorąwie, że tylko strzępy wiszą na drzewcach.

= Tramwaj parowy.

W dniu wczorajszym bawił w Warszawie p. Drechsler, wspólnik berlińskiego towarzystwa budowy tramwajów parowych.

Pan D. powraca z Odesy, gdzie układa się z zarządem miejskim o linję nadmorską, obecnie zaś wyjechał do Łodzi w sprawie połączenia tego miasta tramwajem parowym ze Zgierzem.

Czy projekt znajdzie warunki zastosowania w praktyce, jeszcze nie wiadomo.

= Stare... figle.

W niektórych sklepach wystawiono na sprzedaż blaszki miedziane, stanowiące jakoby środek zaradczy przeciwko epidemji.

Blaszki takie w r. 1868-ym były przez warszawiaków noszone na żołądku...

= Ofiary cholery.

Z listu prywatnego, pisanego z Saratowa, dowiadujemy się o śmierci trzech osób z jednej rodziny, pochodzącej z Warszawy.

Kupiec p. Stanisław Wilczewski jeszcze w początkach czerwca wywiózł żonę oraz siostrę żony i czworo dzieci na letnie mieszkanie o 10 wiorst za miasto.

Tu zapadł na cholerę i po dwóch dniach na wsi życie zakończył.

Prawie jednocześnie zachorowały wszystkie dzieci, z których 12-letnia dziewczynka również zmarła.

Ten sam los spotkał pannę Bronisławę Juszczyńską.

Jedna tylko pani W. nie dostała cholery, a troje dzieci, podług listu z d. 19-go lipca, znajdują się już w okresie rekonwalescencji.

= Sprzeniewierzenie.

Kupiec Mowsza Kagan, zamieszkały przy ulicy Dzikiej pod № 23-im, dał subjektowi Gdoli Dzida 158 rs. dla doręczenia innej firmie.

Dzida wraz z pieniędzmi zniknął bez śladu.

= Amputacja.

W dniu wczorajszym Tomaszowi Bierzyńskiemu, uczniowi szkoły handlowej, liczącemu 17 lat wieku, amputowano prawą rękę aż do ramienia.

Bierzyński oparzył rękę zapałkami.

Początkowo z małej ranki nic sobie nie robiono.

Tymczasem ręka spuchła i po czterech dniach puchlina przybrała zastraszające rozmiary.

Obawa zakażenia całego organizmu wpłynęła na pośpieszną decyzję natychmiastowej amputacji.

Może w ten sposób życie młodzieńca będzie uratowane.

= Z drabiny.

Wczoraj rano mularz, Teodor Pilecki, odnawiający dom pod № 59-ym na Nowolipiu, spadł z drabiny.

Poszwankowanego odwieziono do domu, a prowadzącego roboty mularskie pociągnięto do odpowiedzialności.

= Przy pracy.

W fabryce torebek papierowych, przy ulicy Pięknej pod № 16-ym, robotnik Józef Stanisławski uległ zmiażdżeniu dwóch palców.

S. odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Zamach zbrodniczy.

W nocy z niedzieli na poniedziałek kolonista z Szop, Antoni Cwibel, powracając z Warszawy do domu w stanie podchmielenia, został napadnięty przez trzech drabów, którzy go związali i uprowadziwszy w zarośla, ograbili z pieniędzy oraz ubrania, następnie zaś prawie nagiego powiesili na gałęzi.

Na szczęście gałęź nie wytrzymała ciężaru i złamała się już po ucieczce drabów.

Kolonista, po tej przygodzie, mocno się rozchorował.

Rabusiów, pomimo przedsięwziętych poszukiwań, dotychczas nie odnaleziono.

= Napad.

Na jadącego szosą radzymińską, na 4-ej wiorście za rogatką, kolonistę wsi Ząbki, Franciszka Wendowskiego, napadło dwóch drabów.

Wendowski stawił rabusiom opór, lecz ci, dobywszy noży, zadali mu cztery rany w lewy bok, łopatkę i twarz.

Napastnikami byli włościanie ze wsi Ząbki, Franciszek Sobolewski i Rudolf Rymaż.

Życiu W. grozi niebezpieczeństwo.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym, około godz. 5-ej rano, jakaś niemłoda kobieta, przechodząc nad brzegiem Wisły za Solcem, rzuciła się w nurty rzeki.

Spostrzegli to Michał Paciorski i Tomasz Jesion, którzy podążyli z ratunkiem.

Desperatka stawiła zacięty opór i dopiero, gdy straciła przytomność, zdołano ją wydobyć.

Okazało się, że jest to Aniela Drożyńska, licząca 53 lat wieku, żona stolarza z Czerniakowa.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu były niesnaski małżeńskie.

= Pożary pod miastem.

We wsi Wygoda, gm. Wawer, w zabudowaniach Franciszka Rosińskiego, wynikł pożar.

Pomimo ratunku, spaliły się: dom mieszkalny obora i stodoła, oraz ruchomości.

Straty wynoszą 900 rs.

W Skrzeszewie gm. Góra, u Józefa Beszczyńskiego, spalił się dom mieszkalny.

Poszkodowany stratę oblicza na 340 rs.

+ W tych dniach nadeszły już następujące nominacje nowych naczelników zarządu kolei dąbrowskiej w Radomiu. Mianowani pp.: inż. Łachtin na stanowisko dyrektora kolei, inż. Konstantinow na naczelnika służby remontu, inż. Wodopjanow na stanowisko naczelnika ruchu i inż. Titow na stanowisko naczelnika służby trakcji.

+ Teatr amatorski.

W Skierniewicach d. 24-go b. m. odbył się teatr amatorski, na dochód miejscowego szpitala św. Stanisława.

Odegrano jednoaktówki: „*Chateau Iquem*", „Stryj przyjechał" oraz „Dwaj mężowie".

Amatorzy wywiązali się z zadania zadawalniająco, na przedstawieniu zaś zgromadziła się cała miejscowa inteligencja.

Czystego dochodu osiągnięto około 500 rs.

+ Echa prowincjonalne.

Restauracja świątyni w Miedniewicach pod Rudą Guzowską, odwiedzanej licznie w czasie odpustów przez mieszkańców Warszawy, będzie wkrótce ukończona.

Sprawa zamknięcia firmy Donimirski i S-ka w Lublinie wywołała niezwykłe wrażenie w tem mieście i okolicy.

Właściciel tej firmy, p. Biernacki, na mocy rozporządzenia inkwirenta sądowego, został zamknięty w więzieniu, aż do czasu wprowadzenia sprawy bankructwa na drogę sądową.

W Lublinie odbyły się w tych dniach wybory rabina; wybrany został kandydat, przeciw któremu występowali starozakonni postępowi, podobno jeden z cudotwórców.

W Piotrkowie przy regulowaniu ziemi pod zadrzewienie t. zw. „maślanego rynku", robotnicy natrafili na naczynie gliniane, z którego wyjęto rozmaite pieniądze i srebrne przedmioty.

Wśród monet tych, przeważnie dobrze zachowanych, znajdowały się trojaczki z lat 1621, 1622 i 1633-go w znacznej ilości, za to mniej gdańskich i kilka szóstaków.

Znaleziono tam nadto ort pruski ks. Jerzego Wilhelma i jedną ćwierćtalarówkę brabancką, talar holenderski z r. 1620-go itd.

Prócz tego wydobyto 7 guzików, 13 ramek od pasa rycerskiego itd., co dowodzi, że owo naczynie gliniane ukrył jakiś płatnerz z w. XVII-go.

Skład komisji sanitarnej w Kaliszu został zwiększony o dziesięciu nowych członków.

W tych dniach odbyło się tam posiedzenie tej komisji, celem obmyślenia środków, zdolnych podnieść stan sanitarny Kalisza.

W Lublinie rozstrzygnięta została w tych dniach niezwykła licytacja.

Oto zarząd kościoła katedralnego na ogłoszenie licytacji na gruntowną restaurację organów otrzymał od firmy R. z Lublina ofertę na rs. 400, od pana

S. z Żelechowa na rs. 900 i od pana B. z Warszawy za rs. 2,000.

Komisja przejrzała szczegółowo kosztorysy, i naprawę organów powierza firmie, która podała ofertę najwyższą, opierając krok ten na zdaniu, że za cenę niższą robota nie może być wykonana sumiennie.

W Zakroczymiu potrzebni są: krawiec dobry, murarz i malarz, oraz sklep chrześcjański z żelazem, składem papieru i materjałami piśmiennemi.

Z Konina donoszą, że młodzież tutejsza, podobnie jak w r. z., zamierza urządzić wycieczkę zbiorową do Kruszwicy.

Zebrawszy się nad jeziorem Gopłem, uczestnicy wycieczki statkiem parowym udadzą się do „mysiej wieży", gdzie zjedzą podwieczorek, poczem udadzą się do Kruszwicy na kolację i zabawę tańcującą.

W okolice Konina przybywa znaczna liczba listów z Ameryki od wychodźców; wszyscy żalą się na nędzę i brak zarobku, a kto z nich ma pieniądze na drogę, powraca do kraju.

Z pod Szydłowca piszą, że w tej okolicy wartoby założyć gorzelnię, jest tam bowiem poddostatkiem bardzo taniego opału materjałowego.

Kartofle udają się tam wybornie, a z powodu braku pola zbytu są bardzo tanie.

Założenie gorzelni przyniosłoby zatem sowite zyski przedsiębiorcy i ziemianom, umożliwiając tym ostatnim sprzedaż plonów.

† Zbrodnia.

We wsi Swiętkowice, gm. Boruchowo, włościanin, Stanisław Latowski, żyjący od dość dawna w niezgodzie z żoną i mający kochankę, w przystępie gniewu poderznął prawowitej małżonce gardło, tłomacząc się, iż cierpiąca od dłuższego czasu rozstrój nerwowy Latowska popełniła zamach samobójczy.

Kiedy jednak wezwany lekarz udzielił pomocy i przywrócił L. do przytomności, ta zeznała, iż zbrodni dopuścił się mąż.

Ofiara zmarła, winny aresztowany.

† Samobójstwa.

We wsi Smulsko, w pow. biłgorajskim, utopił się w studni 32-letni włościanin Franciszek Tokarz.

Przyczyną samobójstwa był rozstrój umysłowy.

We wsi Sułów, w pow. zamojskim, powiesił się 58-letni Antoni Bułak, zaś we wsi Lipiny, w pow. biłgorajskim, 49-letnia Marjanna Doryto.

Przyczyna tych dwu samobójstw niewiadoma.

† Pożar.

W Ciechanowie, w tych dniach zgorzał dom drewniany, w którym mieściło się mieszkanie dyrektora cukrowni i kantor fabryczny.

Przyczyną pożaru była podobno iskra z łokomotywy pociągu kolei nadwiślańskiej.

Ruchomości zdołano uratować.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 1 sierpnia składać można w kancelarji pierwszego tutejszego progimnazjum męzkiego prośby o dopuszczenie do egzaminów wstępnych. Wolne miejsca znajdują się w klasach: przygotowawczej, III i IV-ej.

— D. 1-go sierpnia, w magistracie suwalskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej suwalskiej ze szlachtuza i bicia w nim bydła od rs. 4,101 rocznie; wadjum 410 rs. 10 kop.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego*.)

Berlin 26-go lipca.

Reichsanzeiger dzisiejszy ważny zawiera komunikat dotyczący cholery. Organ rzeczony w części swej nieurzędowej oświadcza, że rząd pruski bacznem okiem śledził postęp cholery w Rosji i że ze względu na wynikające ztąd niebezpieczeństwo dla stanu zdrowotnego ludności tutejszej, zarządził cały szereg środków zaradczych. W tej mierze działał w porozumieniu z urzędem rzeszy dla spraw wewnętrznych i zasięgnąwszy poprzednio rad u powag lekarskich, jako to: t. r. dra Kocha i osób kompetentnych, mianowicie członków cesarskiego urzędu sanitarnego. Rozporządzenia tegoroczne mniej więcej w tym samym zwracają się kierunku, co rozporządzenia wydane przeciwko cholerze d. 14-go lipca 1884-go r. Zarządzono ściślejszą kontrolę statków, przybywających z portów morza Czarnego i Baltyckiego, pasażerów, przybywających kolejami z cesarstwa russkiego, na stacjach granicznych. Nadto przybywający grupami całemi wychodźcy zagraniczni tejże samej kontroli podlegać będą w Pile, Wrocławiu, Ruhleben pod Szpandawą i w Szczecinie, stosowany zaś będzie system możliwego odosobnienia przybywających od ludności. Kontrola-sanitarno-policyjna urządzi się na stacjach, do których zbiegają się różne linje kolejowe, w miejscach koncentrujących ruch statkowy i tratwowy prowincyj nadgranicznych.

I na granicy zachodniej podobne wejdą w życie rozporządzenia, co na granicy wschodniej. Prezydenci rejencyjni odebrali polecenie, aby wzbronili dowozu i przewozu przez kraj używanej bielizny, odzieży, wykluczając w tej mierze garderobę przejezdnych i bieliznę, wszelkiego rodzaju produktów handlu pokątnego, owoców, świeżych jaj, masła, twarogu itp.

Komunikat urzędowy objaśnia publiczność jak się zachować należy wobec przedmiotów handlu, nie objętych zakazem importu, które wszelako również są w stanie przenieść zarodki zarazy.

Reichsanzeiger ogłasza nadto, że jest na ukończeniu szczegółowy regulamin, wskazujący w razie cholery łatwe sposoby dezinfekcji, sprowadzenia środków dezinfekcyjnych, pouczający o istocie cholery, o zachowaniu się w czasie epidemji itd. Równocześnie wystosowany będzie okólnik do lekarzy, wzywający ich do stosownego współdziałania w czasie zarazy i zarządzonem ma być obowiązkowe podawanie do wiadomości władzy każdego wypadku choroby. Fizykom powiatowym rozszerzy się prawdopodobnie kompetencje, ażeby po stwierdzeniu wypadku cholery, byli w możności zarządzenia odpowiednich środków sanitarno-policyjnych i przeszkodzili w ten sposób dalszemu szerzeniu się zarazy.

Słynny malarz Adolf Menzel obchodzi w r. b. 50-letni jubileusz pracy artystycznej. Liczni wielbiciele Menzla z tego tytułu zamierzają sędziwemu mistrzowi urządzić cały szereg owacyj.

K.

*

Rzym 23-go lipca.

Jeszcze nie został naznaczony dzień, w którym król uda się do Genui, ale municypalność tamtejsza i komitet wystawy czynią już odpowiednie przygotowania na przyjęcie monarchy. Municypalność porozsyłała już zaproszenia ciału dyplomatycznemu, uwierzytelnionemu przy dworze włoskim; komitet wystawy zaś rozporządził, aby historyczny pochód, przedstawiający wyjazd Krzysztofa Kolumba do Ameryki, a potem powrót jego ztamtąd, przypadał właśnie podczas pobytu króla w Genui. Zaproszenie ciała dyplomatycznego na uroczystości genueńskie odpowiada zamiarowi kilku zagranicznych rządów, przysłania do Genui swoich eskadr podczas gościny króla. Wiadomo już napewno, że angielska, niemiecka i hispańska przybędą, ażeby go uczcić. Zapewniają, że nawet rząd francuzki zdecydował się nakoniec na ten akt grzeczności tak wstrętny części prasy francuzkiej i że przyśle swą eskadrę. Jeżeli wiadomość ta się sprawdzi, będzie to dowodem, iż niezmierne natężenie stosunków między Francją a Włochami zwolniało cokolwiek.

Wielkie ćwiczenia wojskowe rozpoczną się 29-go sierpnia w Umbrji pod naczelnem dowództwem jenerała Driquet, który je obejmie nad korpusami z Ankony i Rzymu. Wielki przegląd siły zbrojnej włoskiej odbędzie się 6-go września. Król obecny będzie.

Król, który jest niewyczerpany i doprawdy zdumiewający w dobroczynności i miłosierdziu, chociaż w obecnym stanie finansów włoskich nie rozporządza takiemi środkami, jak inni naczelnicy wielkich mocarstw, posłał 20,000 lir ofiarom wybuchów Etny. Wybuch ten wcale nie ustaje. Strumienie lawy płyną powoli, zalewając i niszcząc najżyzniejsze grunty. Mieszkańcy sąsiednich okolic zdołali oddawna uratować życie, ale posiadłości ich są całkiem zniszczone.

Papież posłał arcybiskupowi kolońskiemu apostolskie błogosławieństwo dla nowych misjonarzy niemieckich zakładu Steyla, którzy się wybierają do Konga.

Ojciec św. przyjmował na osobnem posłuchaniu margrabiego Juljusza Sacchettiego, który woził złotą różę królowej Amelji portugalskiej, i przywiózł list jej do Papieża. Mianował też monsignora Agapita Panici, wice-bibliotekarza watykańskiego, wice-datarjuszem.

— Towarzystwo artystyczne, któremu przewodniczy znakomity architekt p. Franciszek Azzurri, podało syndykowi Rzymu memorjał, w którym go uprasza, aby przeszkodził zaczynającemu się, wskutek robót dla uregulowania koryta Tybru, zamuleniu lewej jego części i przeto zniknięciu słynnego ostrowu, zwanego wyspą św. Bartłomieja, a raczej św. Wojciecha.

Ostrow tybrowy kształtem swym symbolizował nawę do Epidauru wyprawioną i ucieczkę węża Eskulapa, i miał przeto marmurowe brzegi w kształcie okrętu. Przypominał on wygnanie rodu Tarkwinjuszów z Rzymu i koniec panowania Etrusków po 244-ch latach. Zniknięcie ostrowu zmieniłoby odwieczną topografję Rzymu i byłoby niepowetowaną historyczną i archeologiczną szkodą.

D.

*

Paryż 25-go lipca.

Zaczynają już myśleć o wyborze miejsca na wystawę w r. 1900-ym. Courbevoie i Vincennes będą nawet wówczas zadaleko od centrum miasta; Bagatelle podlega często wylewom rzeki; pole Marsowe ma być porzucone, aby się nie powtarzać. Wiele widoków ma obszar między laskiem Bulońskim i La Muette, który był już proponowany w r. 1884-ym, lecz porzucono go ze względu na oświadczenie ministerjum wojny, które nie chciało osłabić fortyfikacyj między Point-du-Jour i bramą Maillot. Obecnie, zdaje się, przeszkód z strony ministerjum nie będzie. W razie takiego wyboru, po zamknięciu wystawy, lasek stałby się miejskim parkiem, usianym willami i poprzecinanym ulicami i tramwajami.

Gilotyna podróżuje po Francji z gorliwością, godną lepszej sprawy. Deibler pociskał fatalną sprężynę pięć razy w przeciągu bardzo krótkiego czasu, przyczem spadały po kolei głowy: Hadelta, Ravachola, Communela, Tardieu i Martiniego; wkrótce spadną zapewne dwie jeszcze: Yvorela i Gaudissarta, obydwie w Paryżu. W ogóle, Carnot ułaskawia daleko mniej skazanych, niż to robił Grévy, a ułaskawienia stały się jeszcze rzadsze od czasu, jak Ricard jest ministrem sprawiedliwości.

Arcybiskup z Aix, znany z swojego procesu, mgr. Gouthe-Souland, wbrew przykładowi biskupów z Grenobli i Séezu, prowadzi dalej walkę z rządem, który nie przywrócił mu dotychczas jego pensji. Arcybiskup oświadcza w ogłoszonym w dziennikach liście, że nie uznaje prawa rządu do odbierania duchownemu pensji i wkłada na swoich spadkobierców majątkowych obowiązek domagania się jej zwrotu.

Sarah Bernhardt, wróciwszy z Londynu zachwycona zgotowanym jej tam przyjęciem, ma zamiar wypocząć zupełnie przez miesiąc i udać się potem wraz ze swoją trupą w podróż po Europie. Zwiedziłaby w takim razie główne miasta Belgji, Austro-Węgier, Danji, Holandji, Szwajcarji, Norwegji, Rosji, a może i Włoch, grając wszędzie: „Damę kameljową", „Toscę", „Fedrę", „Kleopatrę", „Teodorę", „Joannę d'Arc" i „Paulinę Blanchard". Zapewne zawadziłaby wówczas i o Warszawę.

Na oryginalny pomysł wpadł Bazouge (pseudonim Francisa Chevassu), wydając książkę p. t. „Wielkie pogrzeby". Grzebie on w niej żyjące jeszcze znakomitości, każąc wypowiadać nad ich trumnami mowy po większej części przeciwnikom; w mowach tych docina zręcznie i przyszłym nieboszczykom i mówcom. Tak np., na grobie Sarcey'a przemawiają Lemaitre i Claretie, na grobie Ohneta—Renan i Naquet; Renana znów wychwalają Goncourt, Kamil Doucet, Meilhac i t. d.

Jenerał Marbot, autor „Pamiętników", znanych z wyciągów czytelnikom *Kurjera*, będzie miał pomnik; zajmuje się tem jenerał jen. Canrobert, jego synowiec, i książę d'Aumale.

K.

*

Londyn 24-go lipca.

— Wypadkiem sensacyjnym jest tu wczoraj odbyty ślub 24-letniego hrabiego wysp Orkneyskich z 30-letnią panną Connie (Konstancja) Gilchrist, która od 14-go roku życia aż do niedawna była diwą trzeciorzędnych teatrzyków, „fantastyczną tancerką" *et quodlibet*.

Hrabina wysp Orkneyskich, cieszy się imponującemi wdziękami. Hrabia, par Szkocji, posiada około 20,000 fst. rocznego dochodu, trzy klucze dóbr ziemskich, cztery zamczyska, jest członkiem klubów Carlton i White—i na tem się kończą jego posiadłości.

Drugim skandalicznym i wielce charakterystycznym wypadkiem jest blizkie i stanowcze zamienienie królewskiego teatru Opery angielskiej na tingl-tangl, czy po tutejszemu na *music-hall!* Warto przypomnieć, że budowa tego teatru dokonaną została zaledwie przed dwoma laty, że kosztowała z urządzeniem przeszło miljon funtów sterlingów, i że gmach miał być świątynią opery czysto narodowej. Właścicielem był słynny D'Oyly Carte. Teraz teatr stanie się przybytkiem świata... szampańskiego. Jednakże nie wątpię, że zwabione kolosalnemi honorarjami, ukażą się tam niebawem znakomitości pierwszych w stolicy scen dramatycznych. Kto wie, czy Henryk Irving i Ellen Terry...?

Pani Ellen Terry daje z Irvingiem ostatnie (jest ich dotąd 172 z rzędu) przedstawienia szekspirowskiego „Henryka VIII-go".

Równocześnie pisze Katarzyna Aragońska „Ulotne wspomnienia", obejmujące okres lat 30-tu. Książka wyjdzie w tych dniach.

— Lord Salisbury przyjmie niebawem tytuł książęcy, którego odmówił dwukrotnie: po wyborach r. 1886-go i następnie z okazji 50-letniego jubileuszu koronacji królowej Wiktorji.

W tutejszem *Athenaeum*, ogłaszającem każdego lipca sprawozdania z ruchu piśmienniczego innych krajów, ukazał się krótki, lecz treściwy szkic prof. Adama Bełcikowskiego o zeszłorocznym plonie naszej literackiej niwy. Rozpoczyna p. B. wzmianką o Orzeszkowej i jej powieści „Bene Nati". Dowiadują się anglicy następnie o „Mojem szczęściu" Zacharyasiewicza, o „bardzo pomyślnej powieści psychologicznej". „Po złote runo" Jeske-Choińskiego, o „Nocnym motylu" Gawalewicza. Pesymizm bije z „Sieci pajęczej" i „Z poza oceanu" Estei. Pochwały otrzymują: Rojan, Cwirko i Nossig; „Pan radzca" Zagórskiego i Zaleskiego jest „szczególnie ożywionym i zajmującym tam, gdzie rolę swoją odgrywa pierwiastek satyryczny". Krótką wzmiankę otrzymują: Rogosz, Sygietyński, *Frau* Marrené (czemuż p. A. B., pisząc po niemiecku, nie naśladuje anglików w dawaniu nie-anglikom ich nieangielskich „tytułów"? Już przed ośmiu laty wskazywałem sz. profesorowi na właściwość pisania *do Anglji*: „Pan" (a nie *Herr*) Sienkiewicz. Trzymam się ja tej reguły nawet w pisaniu *imion* naszych, bo żaden anglik nie pojmuje, jak śmie cudzoziemiec zwać się np. John Kochanowski lub James Potocki!).

„Klub nietoperzy" figuruje tu p. t. „Klubu myszy" Abgara Sołtana; jest i „Miś" J. Mycielskiego, są tytuły utworów Konara, W. Łosia...

Nowelki górują, a z niemi—„dowcipny" B. Prus; najwięcej mężka z pisarek polskich Ostoja, głęboki i subtelny Gawalewicz i liryczny Łętowski. Rossowski, Rutkowski, Niedźwiecki; Czerneda z panią Walewską dopełniają nomenklatury tego ustępu.

„Bawidełko" E. Lubowskiego nie wywołało tak „wielkiej sensacji", jak dramaty konkursowe Orszy i A. Bełcikowskiego. „Mniej pomyślnym był na scenie" Motty'ego „Demon miłości".

Kilka wierszy poświęca p. A. B. Spasowiczowi, K. Morawskiemu, Kalinie, kan. Korytkowskiemu, ks. Chełmickiemu („Z Brazylji"), dziełom Waliszewskiego; nakoniec K. Bartoszewiczowi, Finklowi, P. Popielowi, A. Sokołowskiemu „i innym". *Ed. N.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Niżny Nowogród 27-go lipca. (*Tel. Aj. p.*)— Jarmark niżegorodzki został urzędownie otwarty. Kupcy z miast innych do tej pory nie przyjechali, towary przybywają. Daje się uczuwać brak robotnika, wskutek czego do robót wzięto więźniów i włościan od robót prywatnych. Są tu przekonania, że przesilenie ma charakter chwilowy; na pomyślny przebieg jarmarku wpłynie urodzaj zboża w okolicach nadwołżańskich.

Taszkient 27-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*) — *Turkiestanskija wiedomosti* donoszą w formie pogłoski, że w jesieni rozpocznie się trasa kolei z Samarkandy do Taszkientu pod kierunkiem jenerała Annienkowa. Budowa kolei będzie ukończona w przeciągu lat trzech. Inżenierowie już odjechali do Taszkientu.

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Izba panów austrjackiej rady państwa przyjęła dzisiaj bez rozpraw ustawy o regulacji waluty, poczem sesję odroczono do jesieni. (*Aj. półn.*)

POWRÓT.

Wilhemshaven 27-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiaj, o godzinie 8-ej z rana przybył tutaj cesarz Wilhelm i odjechał w południe do Poczdamu. (*Aj. półn.*)

WALKA Z BISMARKIEM.

Berlin 27-go lipca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Przedmiotem żywych rozpraw w łonie stronnictw politycznych są odkrycia *New York Heralda*, o usiłowaniach hr. Dohny i hr. Eulenburga podczas pobytu cesarza Wilhelma w Prockelwitz, aby go nakłonić do pojednania z księciem Bismarkiem. Cesarz prawie już przyrzekł, ale hr. Caprivi dowiedziawszy się o tem, przedstawił mu kilka artykułów, surowo krytykujących politykę cesarską, a inspirowanych przez ks. Bismarka. Wówczas wyjednał on pozwolenie na znaną depeszę do księcia Reussa.

WYSTAWA BERLIŃSKA.

Berlin 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Dzisiejsza *Norddeutsche allgemeine Ztg.* oświadcza: decyzji w sprawie urządzenia wystawy powszechnej w Berlinie, w najbliższych dniach jeszcze oczekiwać nie należy. Kilka rządów związkowych nie wyraziło dotąd żadnej opinji o projekcie.

CHOLERA.

Opole na Szlązku 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiaj opublikowano tutaj zakaz przywozu i przewozu z Rossji szmat, owoców, świeżej jarzyny, sera, używanych sukien, bielizny i pościeli.

EGZEKUCJA.

Sofja 27-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiaj z rana powieszono tutaj czterech skazanych na śmierć w procesie o zamordowanie ministra Belczewa, a mianowicie: Świętosława Milarowa (lat 42), Konstantego Popowa (lat 25), Jerzego Karagiłowa (lat 34) i Gieorgjewa (lat 34). Trzej ostatni żonaci. Po odczytaniu wyroku śmierci, Karagiłow zawołał: „Niech żyje Macedonja!" Trzej inni wołali: „Niech żyje Bułgarja!"

Wiedeń 27-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Myśli wypowiedziane w *Journal de St. Pétersbourg* z powodu opublikowania apokryfów przez rząd bułgarski wywołały silne wrażenie w tutejszych sferach dyplomatycznych. Książę Koburski przedłuża widocznie swój pobyt zagranicą, aby zepchnąć w razie potrzeby ze siebie odpowiedzialność za czyny gwałtowne Stambułowa. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 27-go lipca. (*Teleg. pryw. Kur. War.*)— Wczoraj odbył się tutaj ślub hrabianki Marji Rainerji Waideck, córki zmarłych w listopadzie z. r. arcyksięcia Henryka i baronowej Waideck, z hrabią Henrykiem Lucchesi-Palli, księciem Campofranco. W świetnem gronie arystokracji włoskiej i austrjackiej znajdowali się: Franciszek król Neapolu, księztwo Parmy i kilku książąt austrjackich.

Berlin 27-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Zamknięcie rachunków za r. 1891/2-gi wykazuje cztery miljony nadwyżki w dziale dochodów państw niemieckich. Na armję wydano więcej od preliminowanej sumy 6,800,000 marek, na flotę o 1,624,000. Cła i podatki przyniosły o 64,816,000 marek więcej niż preliminowano, podatek od cukru o 4,126,000 marek więcej; natomiast podatek konsumcyjny od wódki o 10,665,000 marek mniej, podatek giełdowy o 1,937,000 mniej.

Paryż 27-go lipca. (*Tel. Aj. północ.*) — *Journal officiel* ogłasza rozporządzenie ministerjalne, dozwalające na przywóz baranów z Rosji do Francji, przywożonych na okrętach francuzkich, na których znajdują się weterynarze francuzcy. Zastrzeżono tylko, by okręty takie znajdowały się na morzu przynajmniej przez dni siedem.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 27-go lipca. (*Telegram prywatny Kurjera Warsz.*)— Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek mocniejszy, a obroty żywsze. Nadesłane z Petersburga wiadomości, opiewające, iż zadecydowanie kwestji w przedmiocie wywozu żyta jest spodziewane w tych dniach, wywarły dodatnie wrażenie na giełdzie. Rynek rubli i wartości russkich, które miały dobry pokup, wykazuje korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo (godz. 12 min. 10) 204.50, następnie i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 204.75, i straciły potem 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 75 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 70 fen., krótki Petersburg o 1 m. 10 fen., a długoterminowy o 80 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach pozostały bez zmiany (krótkie 170.60, długoterminowe 169.70). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 30 kop., podczas gdy listy likwidacyjne nie uległy zmianie (63.—), a pożyczek wschodnich obu emisyj nie dotykano. Mniej płacono za $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie, więcej natomiast za pożyczki premjowe russkie obu emisyj. Kupony celne utrzymały kurs wczorajszy. Akcje kredytowe austrjackie odzyskały $\frac{2}{5}\%$. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. Żyto w dalszym ciągu miało dziś tendencję mocną i podrożało w obu terminach o 25 fen.

Berlin 27-go lipca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	204 65	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	204 40	Akcje kredytowe	167.60
Wek. na Petersb. krót.	204.20	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	203.70	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	204.50	Żyto w tow.gotow.	177.25
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	169.25
Listy zast. serji 1-ej	65.70		

Kursy z dnia 26-go lipca: 203 90 203.70, 203.10, 202.90, 204.—, —.—, 65.50 167.20, 177.—, 169.—,

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 26-go lipca 1892-go r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	3	wag.		42	wagonów
Owsa	18	„	2	37	„
Mąki żytniej	1	„		5	„
Mąki pszennej	1	„		24	„
Kaszy jaglanej	3	„		45	„
Kaszy gryczanej	—	„	1	5	„
Ryżu	—	„		2	„
Pszenicy	4	„	3	25	„
Jęczmienia	4	„		34	„
Grochu	—	„		2	„
Gryki	1	„		2	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	—	„		1	„
Łoju	—	„		3	„
Makuchów	—	„		—	„
Mąki kartoflanej	—	„		1	„
Cukru	—	„		—	„
Rodzynków	—	„		—	„
Kukurydzy	—	„		12	„
Mąki kukur.	—	„		4	„
Razem	34	wag.	6	274	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 112	do 125	kop.	za	pud
Żyto	od 90	do 102	„		„
Jęczmień	od 78	do 94	„		„
Owies	od 80	do 100	„		„
Kasza jaglana	od 120	do 140	„		„
Kukurydza	od 70	do 72	„		„

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 27-ym lipca. — Dostawy ziarna ograniczone, ożywienie małe, usposobienie dosyć korzystne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 200 korcy, kupujących nie było. Żyta dostarczono 300 korcy, wyborowy towar sprzedawano po 6 rs. i 6.05, średni po 5.55 do 5.80. Owsa 60 korcy rozprzedao po 2.85 do 3.50 stosownie do gatunku. Innych gatunków ziarna nie było.

Rzepak. W handlu rzepakiem panuje chwilowo zupełna cisza. Przyczyną tego są dwa przeciwne sobie prądy. Jeden z nich wychodzący z rynków zagranicznych, przedstawia tamże znaczną zniżkę cen. W Gdańsku i Peszcie ceny obniżyły się bardzo poważnie, a skutkiem tego i u nas dążność jest zniżkowa. Olejarnie, które na początku kampanji chętnie płaciły rs. 8 do 8.50 za korzec, dziś chcą skorzystać z tej zniżki i ofiarują ceny niższe o 50 do 70 kop. na korcu. Z drugiej jednak strony wiadomo, że w r. z. urodzaj rzepaku był słaby, zapasy są żadne, a i zapasów oleju również nie ma. Ostatecznie w końcu tygodnia ceny rzepaku zeszły na rs. 7.70 do 7.80. Za rzepik zaś płacą w zwykłym stosunku nieco niżej.

Łódź 23-go lipca. — Na tutejszych targach zbożowych dał się uczuć brak owsa, który był bardzo poszukiwany. Na stacji towarowej sprzedano od piątku 1,0000 korcy owsa po rs. 3.35 do 3.55 za korzec. Na Starym Rynku nie sprzedano wczoraj nic wcale.

Gdańsk 25-go lipca.—Pszenica w towarze gotowym bez obrotów, przy tendencji bez zmiany. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 179 mar. płacono, na październik-listopad 139 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 159 mar. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na lipiec-sierpień krajowe 171 m. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik krajowe 163 m. w zaofiarowaniu, 162 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad krajowe 159 m. w zaofiarowaniu, 158 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna krajowego 193 m., dolno-polskiego 148 mar., tranzytowego 147 mar. Jęczmień bez obrotów. Owies krajowy 157 mar. za tonnę płacono. Kukurydza russka tranzyto 96 mar. za tonnę targowano. Wyka polska tranzyto stęchła 85 mar. za tonnę płacono. Rzepik słabo, tylko najpiękniejsze gatunki trzymały się w cenie, płacono za polski tranzyto 190 m., 191 mar., stęchły 186 m.; za russki tranzyto 190 m. za tonnę. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym $59\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym $39\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów, a w Magdeburgu stale. Kurs w Gdańsku 204.70 mar. za 100 rs.

KALENDARZ WARSZAWSKI

najbardziej rozpowszechniony rocznik krajowy,

którego egzemplarze znajdują się **we wszystkich numerach** *pierwszorzędnych* **hoteli**, *otrzymał w dalszym ciągu do wydawnictwa na r. 1893-ci* **z prowincji** *ogłoszenia firm następujących:*

Z Łodzi: Biederman—farbiarnia przędzy.
Tow. akcyjne Karola Schejblera—wyroby bawełniane.
Tow. akcyjne Heintzla i Kunitzera—wyroby bawełniane.
Hotel „Victoria"—Piotrkowska.
Krusche i Ender—wyroby bawełniane.
Beck—Grand restaurant—Dzielna 18.
Cwilling—dom komisowy—Piotrkowska 79.
Drews—pralnia i prasowalnia bielizny—Długa.
Bosari—posadzki i roboty betonowe—Średnia 54.
Krüger—wyroby powroźnicze—Widzewska 11
Czamański—wstążki—Piotrkowska 96.
Roszkowski—cukiernia—Piotrkowska.
Segall i Majzel—wyroby wełniane—Piotrkowska 552.
Jurk—etykiety jedwabne—Piotrkowska 758.
König—zakład kowalski—Piotrkowska 672.
Bracia Hüffer—trykotaże i pończochy—Piotrkowska.
Rosenstrauch—introligatornia—Nowomiejska 234.
Goldstadt—farby anilinowe—Cegielniana 28.
Milker—wyroby stalowe i metalowe—Nowomiejska 10/12.
Opitz—obuwie warszawskie—Piotrkowska 52.
Fussek—roboty budowlane—Placowa 675.
Krempf—ślusarz i mechanik—Długa 789.

Z Włocławka: I. Kreutz—fabryka wyr. koszykarskich.
Henryk Neuman—fabryka instrumentów fizycznych.
Nagórska—galanterja i futra.
Józef Sowiński—fabryka kamieni młyńskich.
Aleksandra Aspis—pensja 6-klasowa żeńska.
Grąbczewski—wina i towary kolonjalne.
Jakób Wolman—materjały apteczne.
Stępski—Hotel Polski.

Z Ciechocinka: Hotel Müllera.
Dr. A. Pajewski—willa „Orion". 1093

Pp. inserenci z miejscowości wymienionych powyżej, życzący jeszcze zamieścić anonse swoje w „Kalendarzu" na rok przyszły, raczą zawiadamiać o tem listownie wydawnictwo

Biuro Kalendarza: Kotzebue 2.

Skład Wapna
L. W. WICHLIŃSKI i S-ka
dawniej
J. BANDURSKI i S-ka,
polecamy **Wapno** do dezynfekcji dołów ustępowych z własnościami chemiczno-odczynnikowemi. Cena 20 kop. pud.—Zamawiać można: telefonem 114, lub pocztą, Towarowa nr. 10. 2710

Siwucha, Żubrówka, Jeziorko
Trębacka 3 i Marszałkowska 114.
Hurtownie w Jeziorku pod Łomżą. 884

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 14 (27) Іюля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).